

pomoc bez kolonializmu

Pakiet impulsów do refleksji i dyskusji
na temat dekolonizacji pomocy.



Finansowane przez
Unię Europejską



„Pakiet impulsów do refleksji i dyskusji nt. dekolonizacji pomocy” to zestaw 30 kart, mający na celu zastymulowanie rozmów na temat form działań organizacji pomocowych. Stanowi gotowy materiał do wykorzystywania zarówno w organizacjach pozarządowych, jak i w działaniach z zakresu edukacji formalnej i nieformalnej dla młodych ludzi pragnących związać swoją przyszłość z sektorem humanitarnym.

Pakiet stanowi część „Przybornika Dekolonizacyjnego”, w którego skład wchodzi również 4 pogłębione teksty eksperckie oraz karta autorefleksji. Wszystkie te materiały, wraz z nagraniem z webinaru wprowadzającego w temat, znajdziesz na stronie internetowej projektu:

www.gonandact.org/pomoc-bez-kolonializmu

Opracowanie merytoryczne: Alicja Kosińska i Łukasz Bartosik

Opracowanie graficzne: Maja Sobierajska

Pakiet impulsów do refleksji i dyskusji nt. dekolonizacji pomocy Fundacji Go'n'Act jest na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe.

Pakiet powstał w ramach projektu „Pomoc bez kolonializmu – w stronę nowych praktyk w działaniach humanitarnych”. Materiał ten jest finansowany przez Unię Europejską. Odpowiedzialność za jego treść ponosi wyłącznie Fundacja Go'n'Act. Treść ta niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.

Projekt „Pomoc bez kolonializmu – w stronę nowych praktyk w działaniach humanitarnych” jest finansowany przez Unię Europejską w ramach konkursu regrantingowego w ramach projektu “Towards an open, fair and sustainable Europe in the world – Fifth Trio EU Presidency Project 2024-2026. realizowanego w Polsce przez Grupę Zagranica.

Co możesz zrobić z tymi kartami?

Sposób użycia tych kart jest ograniczony tylko przez Twoją wyobraźnię. My tworząc je myśleliśmy o następujących sytuacjach, kiedy mogą się one okazać przydatne:

- spotkania wewnątrz organizacji – dla lepszego zrozumienia tego procesu i wypracowania rozwiązań,
- zajęcia akademickie lub szkolne – jako wsparcie prezentacji, ćwiczeń i dyskusji.
- szkolenia i warsztaty – jako materiał do ćwiczeń lub zaproszenie do refleksji po szkoleniu,
- otwarte dyskusje i dialogi – jako impulsy do rozmowy lub propozycje pytań,

Mamy nadzieję, że bez względu na miejsce, staną się początkiem wielu ciekawych dyskusji i krokiem ku dekolonizacji.

Mogą one także służyć do refleksji indywidualnej – wybierz czasem losowo jedną z nich i zastanów się nad pytaniami na niej.

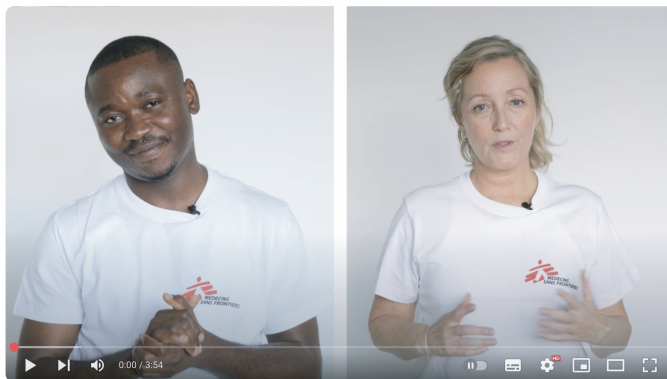
Co warto obejrzeć lub posłuchać?

- Podkast „Rethinking humanitarianism”
- Serial „Kompleks Zbawcy”
- Film „Bieda sp. z o.o.”

Co warto przeczytać?

- Decolonising Aid: A reading and resource list
- #PowerShifts Resources: Anti-Racism in Development and Aid
- The Development Dictionary

Anti-racism: When you picture Doctors Without Borders, what do you see?



ZESKANUJ MNIE!

Obejrzyj nagranie organizacji Lekarze bez Granic na temat komunikacji działań pomocowych.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Dlaczego narracja stosowana przez lata przez organizację nie odwzorowywała rzeczywistości?
- Osoby występujące w nagraniu, wspominając o wprowadzanej nowej narracji, mówią „z pewnością potkniemy się po drodze” (ang. we will certainly stumble along the way). Dlaczego uważają, że to jest nieuniknione?
- O jakich rasistowskich stereotypach mowa w nagraniu?
- Czy polskie organizacje (mimo faktu, że Polska nie miała kolonii), stosują pokrewną narrację do tej, o której mowa na samym początku filmu?
- Jak można skutecznie zachęcać do pomagania bez paternalizmu i wzbudzania litości?

Samostanowienie

Prawo do samostanowienia to nie tylko wartość moralna, to także międzynarodowo uznane prawo, na mocy 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (1966). Tymczasem, jak zauważa Marta Pawlak:

Osoby korzystające z pomocy humanitarnej nie mają zazwyczaj wpływu na działania, które ich dotyczą. W przeciwieństwie do odbiorców usług publicznych, nie mają możliwości wyrażenia swojego zdania poprzez wybory ani mechanizmy demokratycznego nadzoru. Nie głosują na organizacje, które dostarczają im wsparcie, nie wybierają metod działania ani kierunku interwencji.

Przeczytaj cały tekst pt. „Ekspert, nie beneficjent. People Centered jako jedna z metod dekolonizacji pomocy”, który stanowi integralną część naszego „Przybornika Dekolonizacyjnego”:



ZESKANUJ MNIE!

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Czym różni się traktowanie człowieka jako „obywatela” od traktowania go jako „beneficjenta”?
- Czy sytuacja, o której wspomina Marta Pawlak, nie stoi w fundamentalnej sprzeczności wobec prawa międzynarodowego? Jakie demokratyczne mechanizmy powinny być wprowadzone w sektorze humanitarnym?
- Jakie strukturalne i praktyczne przeszkody utrudniają samostanowienie społeczności? Czy są sytuacje, w których nie widzisz miejsca na współdecydowanie? Dlaczego? Co można by zrobić, aby to zmienić?
- Jak organizacje mogą/powinny reagować, gdy lokalni partnerzy podejmują decyzje sprzeczne z ich wartościami lub strategią?
- Jak powinna być rozkładana odpowiedzialność w projektach współtworzonych przez społeczności otrzymujące wsparcie?

(Nie)winne słowo „beneficjent”

Słowo „beneficjent”, choć powszechnie używane w środowisku pomocy humanitarnej, niesie ze sobą ładunek hierarchii i bierności. Osoba określona tym mianem jawi się jako odbiorca, który otrzymuje, ale nie współdecyduje. Z perspektywy dekolonizacji to termin problematyczny, bo utrzuła asymetryczną relację władzy między „pomagającym” a „tym, któremu się pomaga”. Odbiera sprawczość, redukując ludzi do roli odbiorców usług – a nie równoprawnych partnerów czy twórców rozwiązań. Język ten nie tylko opisuje rzeczywistość, ale ją współtworzy. Coraz częściej proponuje się więc alternatywy, takie jak „partnerzy”, „uczestnicy”, „klienci” czy „współtwórcy” – słowa, które podkreślają aktywną rolę, decyzyjność i wzajemność w procesie niesienia pomocy.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Wyobraź sobie, że czytasz raport z projektu, którego „beneficjentem” byłeś/-aś. Jak się z tym czujesz?
- Jak użycie słowa „beneficjent” wpływa na sposób projektowania działań pomocowych?
- Czy użycie innego słowa może wpływać na zmianę sposobu działania?
- Czy zmiana języka wystarczy, by zmienić relację władzy?
- Czy nazwanie kogoś „współtwórcą” bez realnego wpływu na decyzje to tylko etykieta? Jak uniknąć jedynie powierzchownych zmian?

(Nie)moc fotografii

Zawsze marzyłam – i wciąż marzę – by zrobić zdjęcie, które zatrzyma tę wojnę, zakończy zabijanie, śmierć, głód. (...) Ale jeśli nasze zdjęcia nie są w stanie powstrzymać tej tragedii i grozy, to jaka jest ich wartość?

Samar Abu Elouf, palestyńska fotografka, laureatka nagrody World Press Photo 2025 za zdjęcie Mahmouda Ajjoura – dziewięcioletniego palestyńskiego chłopca, który stracił obie ręce w wyniku izraelskiego ataku raketowego.

Źródło cytatu: <https://www.instagram.com/p/DImHIAEMVoA/>

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Po co pokazujemy cierpienie? By nieść realną pomoc – czy aby wywołać poruszenie, zwiększyć zasięgi, pozyskać fundusze?
- Czy obrazy cierpienia mają moc zmiany rzeczywistości czy utrwalają bezsilność?
- Czy byłbyś/-abyś gotowy/-a wykorzystać zdjęcie bliskiej, cierpiącej osoby w celach fundraisingowych?
- Czy fotografia w realiach organizacji niosącej pomoc służy przede wszystkim sprawie/projektowi – czy osobom, które przedstawia? Czy można to pogodzić?
- Pomyśl o fotografiach z miejsc kryzysów humanitarnych, które zobaczyłeś/-aś w ostatnich miesiącach. Jakie reakcje w Tobie wywołały? Do jakich działań doprowadziły?

Dekolonizacja praw dziecka

Afrykańska Karta Praw i Dobrostanu Dziecka (ACRWC) powstała jako afrykańska odpowiedź na Konwencję o Prawach Dziecka – wiele państw afrykańskich dostrzegło, że nie odzwierciedla ona specyficznych wyzwań dzieci w Afryce oraz, że jest oparta jest na zachodniej koncepcji dziecka – jako indywidualnej, autonomicznej jednostki. ACRWC bardziej uwzględnia specyfikę afrykańską: m.in. silniejszy komponent wspólnotowy, obowiązki społeczne dziecka względem rodziny i wspólnoty, kontekst kulturowy.

Krytyka uniwersalizmu wynika nie tylko z wartości, ale i tego, że pojęcie „dziecka” i okres przejścia do dorosłości nie są uniwersalne. Mozambicka antropolożka, prof. Alcinda Honwana, opisuje doświadczenia młodych ludzi w kontekście „waithood”, czyli stanu bycia między dzieciństwem a dorosłością w kontekście społeczno-ekonomicznym Afryki.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Czy wdrażanie standardów Konwencji o Prawach Dziecka w kontekście pomocy humanitarnej może niechcący rozbijać lokalne struktury wychowania, opieki czy socjalizacji?
- Jak odróżnić obronę podstawowych praw dziecka od prób „cywilizowania” innych kultur i społeczeństw?
- Czy możliwa jest pomoc dzieciom bez przemocy symbolicznej – np. bez uprzedmiotowienia ich jako „ofiar”?
- Czy zachodni model praw dziecka – oparty na indywidualizmie, autonomii, prywatności – jest faktycznie uniwersalnym ideałem, czy tylko jedną z wielu możliwych koncepcji?
- Kto w przypadku Konwencji o Prawach Dziecka ustalił, które prawa są „fundamentalne”, a które „dodatkowe” – i na jakiej podstawie?

Fasadowa różnorodność



ZESKANUJ MNIE!

Wydaje się, że pojęcie różnorodności skolonizowało wszystkie nasze dążenia do sprawiedliwości społecznej (...) Jeśli skupiasz się tylko na fasadowych aspektach różnorodności, możesz skończyć z grupą bardziej konserwatywną niż grupa białych, którą próbujesz „różnicować”. Dopóki nie połączymy różnorodności ze sprawiedliwością społeczną, dopóty będziemy mieli fasadę różnorodności, która niczego nie zmienia.

prof. Angela Davis

aktywistka, autorka i feministka, była działaczka na rzecz emancypacji Afroamerykanów w USA.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jak różnorodność jest rozumiana w Twoim otoczeniu/ organizacji? Jakie działania podejmujesz, aby ją wzmacniać?
- Na ile polityka „diversity” jest wpisana w strukturę zarządzania organizacją, a na ile w strategię wizerunkową?
- Czy głosy osób z globalnego Południa są słyszane, czy jedynie obecne – jako „dowód różnorodności”?
- Jakie niebezpieczeństwa płyną z fasadowego wdrażania różnorodności?
- Czy polityka różnorodności faktycznie wprowadza elementy sprawiedliwości naprawczej (np. uznanie historycznych nierówności), czy jedynie łąta wizerunkowe dziury?

Nieobecni przy własnym stole

Jednym z najsilniejszych wspomnień z mojego dzieciństwa jest ból upokorzenia mojej matki. Była liderką społeczności w Somalii (...) Zdobyła tytuł magistra i stała się rzeczniką ochrony środowiska i praw pasterzy – pomogła ograniczyć wylesianie, doprowadzając do zakazu eksportu węgla drzewnego, i wspierała setki społeczności pasterskich w ochronie ich naturalnego otoczenia. Ale gdy przekroczyła progi siedziby ONZ – kobieta w hidżabie, o brązowej skórze, pełna pasji i energii – została potraktowana z podejrzliwością, lekceważeniem, a czasem nawet śmiechem.

Powiedziano jej, że nie ma prawa być w pokoju, w którym grupa białych mężczyzn decydowała o losie jej czarnego narodu (...) Patrzyłam, jak próbowała się przebić ze swoim głosem, mówiąc z silnym akcentem po angielsku – jej trzecim językiem. Ten obraz, wypalony w mojej pamięci, złamał mi serce.

Degan Ali

dyrektorka wykonawcza Adeso – organizacji humanitarnej i rozwojowej, która zmienia sposób myślenia o pomocy oraz jej dostarczaniu w Afryce, od lat stoi na czele ruchu dekolonizacji pomocy rozwojowej.

Źródło cytatu: <https://www.instagram.com/p/DImHIAEMVoA/>

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Czy sposób, w jaki traktowano tę kobietę – Somalijkę w hidżabie, mówiącą z akcentem – byłby taki sam, gdyby miała biały kolor skóry i brytyjski paszport?
- Jakie nieuświadomione uprzedzenia rasowe i klasowe działają w sektorze humanitarnym, nawet u osób, które mają dobre intencje?
- Czy zdarza Ci się (lub osobom w Twoim otoczeniu) mylić „profesjonalizm” z eurocentrycznymi normami komunikacji i wyglądu? Czy uznajemy emocje, akcenty, ubiór, sposób mówienia i wygląd za przeszkodę w traktowaniu kogoś jako eksperta/-ki?
- Jakie przywileje daje nam europejski paszport, język, kolor skóry, wykształcenie – i jak wpływają one na to, jak jesteśmy słuchani/-ne?

Czy piosenka może ratować ludzi?

Piosenki charytatywne takie jak „We Are the World” (1985, USA for Africa) i „Do They Know It’s Christmas?” (1984, Band Aid) zapisały się w historii jako spektakularne gesty solidarności wobec głodu i biedy w Afryce, zwłaszcza w Etiopii. Obie przyniosły kilkadziesiąt milionów dolarów, a na przestrzeni lat doczekały się szeregu nowych aranżacji.

Jednakże krytycy zarzucają im szerzenie kolonialnych stereotypów o Afryce jako jednolitego, bezradnego kontynentu pogrążonego wyłącznie w biedzie i cierpieniu. Choć dziś wiedza na temat skutecznych działań humanitarnych (i ich komunikacji) jest na zupełnie innym poziomie, aranżowane na nowo piosenki z krzywdzącymi narracjami powielają stereotypy sprzed kilkadziesiątu lat.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Dlaczego w takich projektach tak rzadko pojawiają się głosy osób z samego regionu, którego dotyczy pomoc?
- Czy zbieranie pieniędzy na słuszny cel zwalnia twórców z odpowiedzialności za formę przekazu i jednocześnie zamyka możliwość krytyki?
- Czy możliwa jest etyczna i przystępna forma przekazu pomocowego z udziałem celebrytów, bez kolonialnych klisz i wzbudzania litości?
- Sir Bob Geldof, twórca piosenki „Do They Know It’s Christmas?”, odrzuca wszelką krytykę na jej temat słowami: *Setki tysięcy ludzi żyje, prawdopodobnie miliony, dzięki niej. To unieważnia każdy jeden krytyczny głos, jaki kiedykolwiek słyszałem.* Czy jest sposób, aby realnie zmierzyć, czy twierdzenie Sir Boba Geldofa o uratowaniu takiej liczby osób dzięki jego piosence jest prawdziwe?

Źródło cytatu: <https://www.youtube.com/watch?v=IJRRVhNDj-c>

Równość w teorii, nierówność w przelewach

Współczesny system pomocy humanitarnej często przedstawiany jest jako neutralny i bezinteresowny mechanizm ratowania życia. Jednak coraz częściej wskazuje się na to, że pomoc ta bywa obciążona głębokimi relacjami władzy, wynikającymi m.in. ze sposobu dystrybucji pieniędzy.

Jak zauważają twórcy Global Humanitarian Assistance Report 2023:

Prawie całe to finansowanie dla NGO (6,4 miliarda USD) zostało skierowane do międzynarodowych organizacji pozarządowych (INGO), a jedynie 0,2% (80 milionów USD) bezpośredniego finansowania trafiło do lokalnych i krajowych organizacji pozarządowych.

Ta olbrzymia asymetria finansowa przekłada się na olbrzymią przewagę międzynarodowych organizacji, które to ustalają priorytety, kształtują działania, dystrybuują pieniądze, kontrolują narrację i często decydują, gdzie te działania zostaną skierowane, a gdzie nie.

Źródło cytatu: https://devinit.org/files/documents/1350/gha2023_digital_v9.pdf

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- W jaki sposób struktura finansowania wpływa na to, kto podejmuje decyzje w kontekście pomocy humanitarnej?
- Co może powodować taką asymetrię? Czy jej podłożem może być rasizm strukturalny?
- Czy możliwe jest budowanie prawdziwego partnerstwa, przy tak dużej asymetrii finansowej?

Donatorzy: między deklaracją a działaniem

Podczas Światowego Szczytu Humanitarnego w 2016 roku podjęto zobowiązanie, że co najmniej 25% środków będzie trafiać „tak bezpośrednio, jak to możliwe” do organizacji lokalnych. Tymczasem do tej pory to się nie dzieje. Czy to вина i odpowiedzialność samych organizacji? Kluczową rolę w tym aspekcie mogą ogrywać sami donatorzy.

Mimo deklaracji o wspieraniu lokalnych organizacji, w praktyce finansowanie i wymagania grantowe wciąż faworyzują duże, międzynarodowe podmioty, które lepiej radzą sobie z biurokracją i procedurami. Donatorzy, kierując się własnymi ograniczeniami i ryzykiem, często utrwalają hierarchię w systemie, zamiast ją zmieniać, choć mają nie tylko możliwość, ale i obowiązek projektować mechanizmy finansowania tak, by realnie wzmacniały lokalne organizacje, a nie tylko traktowały lokalizację jako dodatek.

Przeczytaj cały tekst pt. „Dekolonizacja pomocy: jak przełożyć lokalizację na praktykę”, który stanowi integralną część naszego „Przybornika Dekolonizacyjnego”:



ZESKANUJ MNIE!

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jakie bariery – poza biurokracją i wymogami formalnymi – mogą wpływać na niskie wsparcie finansowe dla lokalnych organizacji?
- W jaki sposób donatorzy mogą zmienić swoje podejście, aby realnie wzmacniać lokalne struktury, a nie jedynie deklarować lokalizację jako hasło?
- Kto powinien naciskać na donatorów o wprowadzenie zmian?
- W jaki sposób można w praktyce przełamać narrację o „braku zdolności” lokalnych partnerów?

Dlaczego dekolonizacja pomocy?

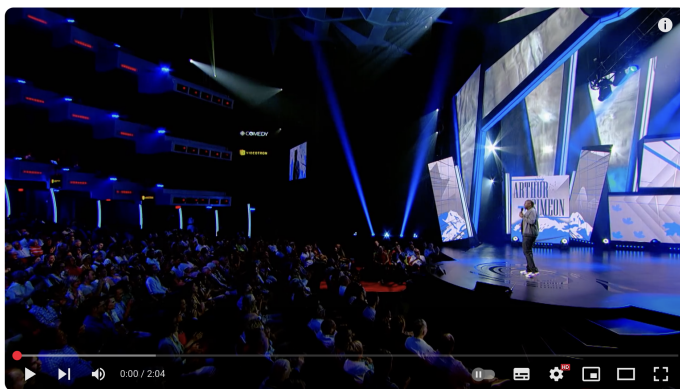
Dekolonizacja to proces mający na celu zniwelowanie skutków kolonializmu, rozumianego nie tylko jako fizyczne przejęcie terytoriów czy wyzysk zasobów naturalnych i ludności, lecz również jako złożony system oddziaływań gospodarczych, kulturowych i psychologicznych. Nie zakończył się on wraz z formalnym uzyskaniem niepodległości przez dawne kolonie – wpływy kolonializmu są nadal widoczne w globalnych nierównościach, dominujących narracjach i sposobach postrzegania świata (szczególnie w kontekście europocentryzmu).

W kontekście pomocy humanitarnej dekolonizacja oznacza odejście od jednostronnych modeli wsparcia i większe uwzględnianie głosu lokalnych społeczności w procesie decyzyjnym. To również konieczność budowania relacji opartych na partnerstwie, a nie na hierarchii wynikającej z postkolonialnych struktur dominacji.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Czy przychodzą ci na myśl sytuacje, kampanie, projekty, które można by uznać za przejaw kolonialnego podejścia do pomagania?
- Czy działania organizacji humanitarnych z krajów globalnej Północy są oparte na partnerstwie i szacunku, czy raczej na przeświadczeniu o własnej wyższości (choćby kompetencyjnej)?
- Jakie głosy i obrazy występują najczęściej w materiałach o rozwoju oraz pomocy – i czyje głosy są zwykle pomijane? Kogo i jak przedstawiają?

Africa doesn't need your help if you work in a mall



ZESKANUJ MNIE!

Obejrzyj nagranie z występu ugandyjskiego stand-up'era - Arthura Simeona - na temat wolontariatów.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Dlaczego tak wiele osób czuje, że może „pomagać” w krajach Południa, mimo braku kompetencji? Czy ich działania mogą przynosić jakiegokolwiek korzyści?
- „Po co ciągniesz swój brak ambicji i nijakość do miejsca, które i tak już ma swoje problemy? (...) trzymaj się z dala od moich ludzi!” - co wzbudza tak silne emocje i ostrą ocenę Simeona? Dlaczego chce, aby takie osoby trzymały się z daleka?
- Czym różni się wolontariat zagraniczny od pomocy humanitarnej i współpracy rozwojowej?
- Jak mierzymy skuteczność wolontariatu? Czy satysfakcja i zadowolenie z siebie jest równoznaczne z realną zmianą w życiu danej społeczności?

Dekolonizacja wiedzy

Przeczytaj tekst Grady Kilomby z „Plantation Memories” (s.26), poświęcony wpływowi myślenia kolonialnego na nasze struktury rozumienia świata. Autorka użyła go kilkakrotnie w ramach performansu (tłumaczenie własne).

*Kiedy oni mówią, jest to naukowe;
kiedy my mówimy, jest to nienaukowe.
Kiedy oni mówią, jest to uniwersalne;
kiedy my mówimy, jest to specyficzne.
Kiedy oni mówią, jest to obiektywne;
Kiedy my mówimy, jest to subiektywne.
Kiedy oni mówią, jest to neutralne;
kiedy my mówimy, jest to osobiste.
Kiedy oni mówią, jest to racjonalne;
kiedy my mówimy, jest emocjonalne.
Kiedy oni mówią, jest to bezstronne;
kiedy my mówimy, jest to stronnicze.*

*Oni mają fakty, my mamy opinie.
Oni mają wiedzę, my mamy doświadczenia.
Nie mamy tu do czynienia z „pokojowym współistnieniem słów”,
ale raczej z brutalną hierarchią, która określa, kto może mówić i o czym możemy mówić.*

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Skąd pochodzi Twoja wiedza? Jaka jej część jest ukształtowana przez treści z globalnego Południa?
- Czy znasz naukowców lub naukowczynie z globalnego Południa? Co uznawane jest za naukowe?
- W jaki sposób przekazy kultury wzmacniają to, o czym pisze Kilomba? Jakie przekazy to podważają?
- W jaki sposób dekolonizacja wiedzy łączy się z dekolonizacją pomocy?
- Czy zarządzanie i myślenie projektowe trzeba/można zdekolonizować?

Rasizm strukturalny

Rasizm często kojarzymy tylko ze słowną i fizyczną agresją. Ale jest on czymś znacznie większym – systemem, w którym funkcjonujemy.

Rasizm to... uprzedzenia rasowe plus społeczna i instytucjonalna władza

Rasizm to... system przywilejów oparty na rasie

Rasizm to... system ucisku oparty na rasie

Rasizm to... system supremacji białych

Czym rasizm różni się od uprzedzeń rasowych, nienawiści lub dyskryminacji?

Rasizm strukturalny polega na tym, że jedna grupa ma władzę do systematycznego dyskryminowania innej grupy poprzez instytucjonalne polityki i praktyki danego społeczeństwa oraz kształtowania przekonań kulturowych i wartości, które wspierają te rasistowskie polityki i praktyki.

Źródło : <https://www.dismantlingracism.org/racism-defined.html>

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Co czujesz, gdy czytasz, że „Rasizm to system supremacji białych”? Co te emocje mówią o Twojej relacji z rasizmem?
- Czy tylko źli ludzie są rasistami?
- Skąd pochodzi Twoja wiedza o rasizmie? W jakim stopniu jest ona oparta na doświadczeniach osób, które doświadczają rasizmu?
- W jaki sposób rasizm łączy się z innymi systemowymi zjawiskami, takimi jak kapitalizm czy dyskryminacja ze względu na płeć?
- Czy wystarczy nie być rasistą, aby być antyrasistą?
- Czy pomoc może być oparta na rasizmie?

Relacje władzy



ZESKANUJ MNIE!

Obejrzyj animację „Jak zrozumieć władzę - Eric Liu”

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Skąd się bierze władza? Jak jest utrzymywana?
- Jak rozumiesz stwierdzenie, że władza nie jest statyczna?
- W jaki sposób organizacje humanitarne podtrzymują istniejące relacje władzy, a jakimi działaniami mogą je podważać?
- Co zrobić, aby było więcej partnerstwa w relacjach na linii Północ-Południe?
- Sprawdź Power Awareness Tool 2.0. To narzędzie, które pozwala przyjrzeć się dynamikom władzy w projektach międzynarodowych:



ZESKANUJ MNIE!

Jaki powinien być język pomocy humanitarnej?

- Język nie powinien być pod wpływem istniejących struktur władzy ani ich potwierdzać.
- Język powinien opisywać naszą pracę, naszych pracowników i nasze relacje z tymi, dla których pracujemy, w sposób, który nie podważa ich własnej sprawczości ani zdolności.
- Język, który jest problematyczny, powinien być kwestionowany, a nie pozostawiany innym do rozwiązania.

Oto trzy zasady z kodeksu organizacji Bond, będący próbą zaadresowania kwestii dekolonizacji języka pomocowego.

Całość kodeksu znajdziesz w „Taking British politics and colonialism out of our language: Bond’s language guide”.



ZESKANUJ MNIE!

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jakie konkretne działania przychodzą Ci na myśl jako urzeczywistnienie tych zasad? Czy zauważasz je w swoim otoczeniu?
- Kiedy język jest pod wpływem struktur władzy? Jak może z nich wyswobodzić?
- Czy organizacje powinny łagodzić swoją komunikację na zewnątrz, aby nie zniechęcać do siebie potencjalnych darczyńców?
- Jakie dekolonialne zasady językowe znajdują się lub znajdowałyby się w Twoim słowniku?

Opór wobec chęci wprowadzenia zmian

Ponieważ dekolonizacja dotyka głęboko zakorzenionych struktur i jest w opozycji do naszych rutynowych działań, wysiłki w tym zakresie często napotykają opór. Nawet w środowisku, którego wartości są równościowe. To dwa przykłady reakcji opóźniających zmianę:

Oczywiście możemy podkreślać dowody nierówności w niektórych kwestiach, ale nasze relacje z decydentami politycznymi i osobami wpływowymi zostaną zagrożone, jeśli zaczniemy używać radykalnych terminów, takich jak dekolonizacja.

Wierzymy w dekolonizację i walkę z rasizmem. Jednak ze względu na ograniczony czas i zasoby musimy skupić się na realistycznych wynikach i konkretnych celach.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Z jakimi reakcjami otoczenia mogą spotykać się próby działań dekolonizacyjnych? Czego można by się obawiać w podjęciu tych prób"?
- W jaki sposób zareagowałbyś/-ałabyś na stwierdzenia zacytowane na tej karcie?
- Kto mógłby być Twoim sojusznikiem w próbie działań dekolonizacyjnych?

Więcej przykładów oporu wobec działań dekolonizacyjnych oraz wiele pomysłów na ich zaadresowanie znajdziesz tu:



ZESKANUJ MNIE!

Jak rasizm strukturalny przejawia się w sektorze pomocowym?



Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jakie przykłady zachowań lub działań opartych o schematy rasistowskie ze wspomnianych obszarów przychodzą Ci na myśl? Czy organizacja, z którą współpracujesz adresuje jakoś te kwestie?
- Jakie działania antyrasistowskie Ty możesz podjąć w wymienionych obszarach? Jakie są Twoje pola wpływu?
- Skąd bierze się przekonanie o neutralności organizacji z globalnej Północy?
- Kiedy argument o braku potencjału staje się wymówką do przekazania odpowiedzialności?

Czy dekolonizacja pomocy to frazes?

W dobie mediów społecznościowych i nasilonych napięć na tle rasowym dekolonizacja jest raczej wygodnym terminem dla osób z globalnej Północy, motywowanym potrzebą utrzymania władzy i znaczenia. Niektórzy nazywają to „fałszywą dekolonizacją”, czyli skupieniem się przez kraje Północy na odbudowie wizerunku w odpowiedzi na dawne krzywdy, zamiast bezpośrednim i zdecydowanym zajęciem się tymi krzywdami.

Themrise Khan

Czy faktycznie dekolonizacja jest nic nieznaczącym terminem? Przeczytaj tekst pt. „Czy sektor humanitarny trzeba (i można) zdekolonizować?”, który stanowi integralną część naszego „Przybornika Dekolonizacyjnego”:



ZESKANUJ MNIE!

Źródło cytatu : <https://www.opendemocracy.net/en/decolonisation-comfortable-buzzword-aid-sector>

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jakie działania organizacji humanitarnych przychodzą Ci na myśl, gdy czytasz ten cytat?
- W jaki sposób pochodzenie z kraju, który był kolonizatorem, wpływa na działania organizacji humanitarnych?
- Jak organizacje mogą oddawać władzę?
- Co musi się stać, aby działania dekolonizacyjne nie były fasadowe?

Czy rozwój jest zawsze dobry?

Kluczową koncepcją dla współpracy rozwojowej jest „rozwój”. Postrzegamy go najczęściej w sposób liniowy, mierząc wskaźnikiem PKB. Takie podejście kształtuje nasz obraz świata – dzielimy państwa na bardziej i mniej rozwinięte, zakładając, że te o niższym PKB chcą podążać zachodnią drogą. Stąd już krok do myślenia w kategoriach pomocowych i umniejszania (lub pomijania) roli kolonializmu – faktycznej przyczyny głębokich nierówności między państwami.

Współpraca rozwojowa bywa też powiązana z interesami gospodarczymi krajów (ustalanie priorytetowych kierunków), a ostatnio także z koncepcją zrównoważonego rozwoju, która jest ważnym zagadnieniem przekrojowym sektora pomocowego w dobie kryzysu klimatycznego.

Więcej na ten temat przeczytasz w poście na profilu
Akcja Dekolonizacja:



ZESKANUJ MNIE!

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Pomyśl o miejscu, które w obiegowej opinii nie jest rozwinięte. Co musiałoby się wydarzyć, aby takim się stało?
- Jakie założenia stoją za podziałem krajów na „rozwinięte” i „rozwijające się”? Czy są kraje, które nie mieszczą się w jednej z tych kategorii?
- Gdyby to od Ciebie zależało, jakie kryteria byś przyjął/przyjęła, aby zmierzyć rozwój?
- Czy są jakieś granice rozwoju?
- Kiedy organizacja się rozwija? Czy tylko wtedy, gdy zwiększa zasięg i ilość działań?

Od misji cywilizacyjnych, do bezstronnej i neutralnej pomocy humanitarnej?

Kolonializm nie ograniczał się jedynie do podboju terytoriów – zakładał przemianę podbitych społeczności pod pretekstem ich „ocalenia”. Pokłosiem tego podejścia stał się tzw. syndrom białego zbawcy – model zakładający, że to osoby z państw Północy (zwykle białe) wiedzą najlepiej, czego potrzebują społeczności dotknięte kryzysem, i jak należy je „ratować”. Dziedzictwo misji cywilizacyjnych nie tylko wpłynęło na organizację systemu humanitarnego, ale również na sposób myślenia o tym, kto ma prawo nieść pomoc, kto ją definiuje i kto kontroluje jej przebieg, a także... gdzie.

Jak zauważa William Plowright, jednym z najbardziej oczywistych przejawów trwania tych relacji, jest analiza kierunków przepływu pomocy humanitarnej – skąd pochodzi i dokąd trafia.

Organizacje francuskie są szczególnie aktywne w Afryce frankofońskiej, a belgijskie w Demokratycznej Republice Konga – podobnie jak inne były potęgi kolonialne działają głównie na obszarach, w których dawniej prowadziły „misje cywilizacyjne”.

Źródło :

<https://www.alternatives-humanitaires.org/en/2024/03/20/the-imperial-past-and-decolonised-future-of-humanitarian-action/>

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jak rozpoznać i unikać współczesnych form „misji cywilizacyjnej” w działaniach organizacji, które mają dobre intencje, ale działają w strukturach opartych na nierównościach?
- Dlaczego – mimo uzyskania niepodległości przez byłe kolonie, powstanie organizacji jak ONZ i utworzeniu międzynarodowego prawa humanitarnego – wciąż dostrzegalne jest pokłosie misji cywilizacyjnych?
- Dlaczego tak wiele organizacji humanitarnych działa w tych samych regionach, które były kiedyś koloniami ich państw macierzystych? Czy to przypadek, kwestia potrzeby... a może moralny obowiązek spłaty historycznego długu?

Instrumentalizacja pomocy humanitarnej

Zjawisko instrumentalizacji pomocy humanitarnej pokazuje, jak głęboko zakorzeniona jest relacja władzy w działaniach pomocowych – pomoc może być udzielana lub wstrzymywana w sposób wspierający interesy silniejszych aktorów (często władz na poziomie państwowym).

Tragicznym przykładem jest sytuacja w Strefie Gazy, gdzie od 2023 roku rząd Izraela systematycznie ogranicza dostęp do pomocy humanitarnej, zakazując dostarczania wsparcia przez UNRWA oraz zastąpienie sieci ONZ zmilitaryzowaną strukturą GHF przyniosło tragiczne skutki. Innym przykładem jest Pakistan, gdzie podczas powodzi w 2010 roku odmówiono pomocy humanitarnej członkom społeczności Ahmadijja. Decyzja ta była zgodna z dyskryminującym ustawodawstwem państwa, ale sprzeczna z międzynarodowymi zobowiązaniami Pakistanu dotyczącymi praw człowieka. Pokazuje to, jak brak pomocy i ograniczanie do jej dostępu może być narzędziem marginalizacji i represji wobec określonych grup.

Przeczytaj cały tekst pt. „Instrumentalizacja pomocy humanitarnej - pomoc jako narzędzie władzy”, który stanowi integralną część naszego „Przybornika Dekolonizacyjnego”:



ZESKANUJ MNIE!

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Czy w udzielaniu pomocy da się całkowicie oddzielić dobre intencje od realnych skutków politycznych?
- Czy „dawca pomocy” zawsze zachowuje moralną wyższość – czy może też być stroną opresji?
- Czy brak pomocy to również forma przemocy?
- Jak można by zmniejszyć ryzyko instrumentalizacji pomocy?

Jak pokazać pomoc?



Powyższa grafika została wygenerowana przez sztuczną inteligencję w odpowiedzi na obraz przedstawiający pomoc humanitarną w Afryce. Przyjrzyj się jej uważnie.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jakie emocje wywołuje w Tobie ta grafika? Czy sprawia, że chcesz pomagać?
- Kto jest w centrum historii przedstawionej na grafice? O czym jest ta opowieść? Jak łączy się ona z innymi dominującymi opowieściami o kontynencie afrykańskim?
- Jak bardzo ten obraz wydaje Ci się spójny ze sposobem komunikacji pomocy przez polskie organizacje pomocowe? Pomyśl o poszczególnych elementach na grafice – zarówno na pierwszym, jak i drugim planie.
- Czy nachodzą Cię wątpliwości etyczne wiedząc, że jest to obraz wygenerowany przez AI? Czy zdecydował/-abyś się na jego wykorzystanie? Czy wykorzystanie grafiki generowanej przez AI, zamiast zdjęć realnych osób pomaga chronić ich wizerunek?

Wskazówki na temat użycia zdjęć w kontekście pomocy
znajdziesz m.in. w tej publikacji:



ZESKANUJ MNIE!

A może zrezygnować ze słowa „pomoc”?

W języku polskim współistnieją dwa pojęcia: „pomocy rozwojowej” i „współpracy rozwojowej”. To drugie jest często utożsamiane z bardziej partnerskim podejściem, choć sama zamiana jednego słowa na drugie nie musi tego oznaczać (zwłaszcza, że każde z nich ma odrębne znaczenie w polskim kontekście prawnym). W języku angielskim o tego typu działaniach mówi się „development cooperation” albo „development assistance”. ODA (Official Development Assistance) tłumaczone jest jako Oficjalna Pomoc Rozwojowa.

W przypadku działań krótkoterminowych w Polsce stosujemy termin „pomoc humanitarna”, mimo, że na arenie międzynarodowej o wiele częściej mowa jest o “humanitarian assistance” (wspieraniu humanitarnym). Ta drobna różnica słów może mieć poważne konsekwencje dla rozumienia tych działań. W pomocy jest zawsze ktoś, kto jej udziela i kto ją otrzymuje. Wspieranie i współpraca spłaszczają hierarchię tej relacji. Oczywiście, jeśli za zmianą tych słów idą realne działania.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jaka jest, według Ciebie, różnica między pomocą rozwojową a współpracą rozwojową?
- Czy możliwa jest pomoc bez podziału na „ofiarującego” i „obdarowywanego”?
- Czy zmiana słów, np. z „pomoc” na „wsparcie”, może wpłynąć na to, jak projektujemy działania i jak wyobrażamy sobie efekty tych działań? Jak zmienia się wtedy rola organizacji humanitarnych?
- Jak zmieniałaby się opowieść o świecie, gdybyśmy zaczęli mówić o „solidarności rozwojowej” lub „programach solidarnościowych”?
- Czy rezygnując ze słowa „pomoc” organizacje straciłyby darczyńców?

Reparacje zamiast pomocy?

Kolonializm spowodował wiele form szkód: gospodarczych, ekologicznych, społecznych, politycznych i psychologicznych. Podejście reparatorne to uznanie szkód i wpływu polityk, które miały na celu wydobywanie zasobów z byłych państw kolonialnych, co spowodowało wzbogacenie się kosztem uciskanych społeczności.

Naprawa i zadośćuczynienie mają również na celu przywrócenie godności ludziom i są kluczowe dla solidarnej współpracy ze społecznościami, które doświadczyły krzywdy.

Reparacje są zakorzenione w idei naprawy planety, sformułowanej w ramach panafrkańskiego ruchu na rzecz reparacji, w którym istnieje wzajemne powiązanie między sprawiedliwością poznawczą, sprawiedliwością reparatorną i sprawiedliwością środowiskową. W tym podejściu nacisk kładzie się na to, jak odnosimy się do siebie nawzajem, do planety, do naszych przodków i do wiedzy duchowej. Przywrócenie (powrót do pierwotnej sytuacji), restytucja (przywrócenie utraconych przedmiotów, takich jak ziemia) oraz rehabilitacja (naprawa szkód) również mieszczą się w tej koncepcji.

Źródło cytatu: https://www.bond.org.uk/wp-content/uploads/2024/09/bond_justice-led-appr-report_v4.pdf

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jak idea sprawiedliwości łączy się z pomocą humanitarną? Czy pomoc humanitarna jest sprawiedliwa? Czy przyczynia się do sprawiedliwości?
- Jak wyobrażasz sobie zadośćuczynienie za czasy kolonializmu? Czy pomoc humanitarna i współpraca rozwojowa się w nim mieści?
- Czy państwa, które nie miały kolonii, ale korzystają z obecnego układu sił, powinny być zobowiązane do reparacji?
- Jakie odczucia wzbudzają w Tobie słowa „reparacje” i „pomoc”? Podobne? Różne? Dlaczego?

Dekolonizacja zarządzania projektami?

Mechanizmy finansowania zachęcają do nadużywania systemu, np. poprzez składanie idealnych wniosków, które w rzeczywistości nie są oparte na lokalnych potrzebach lub kontekście. Po drugie, finansowanie nie jest dostępne dla podmiotów, które często są najskuteczniejsze: lokalnych organizacji.

Aby rozwiązać ten problem, darczyńcy muszą mieć odwagę zaakceptować niepewność i chaos w działaniach humanitarnych oraz w mniejszym stopniu polegać na idealnych wnioskach, które muszą być składane zgodnie z rygorystycznymi szablonami i harmonogramami.

(...)

Jeśli będziemy nadal narzucać lokalnym społecznościom i pracownikom nasze, szczerze mówiąc, zachodnie standardy zarządzania projektami, zawsze będziemy postrzegać ich jako osoby o ograniczonych możliwościach.

Arbie Baguios

Źródło cytatu:

<https://medium.com/aidreimagined/its-time-to-decolonise-project-management-in-the-aid-sector-da1aa30c5eee>

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Czy obowiązująca aktualnie koncepcja zarządzania projektami jest uniwersalna? Jakie wartości za nią stoją?
- Kto ustala cele w projektach, kto je realizuje? Kto i na podstawie jakich kryteriów decyduje, że rezultaty zostały osiągnięte?
- Czy możliwe jest skuteczne zrealizowanie projektu zgodnie z wnioskiem, jeśli nie był on współtworzony przez lokalną społeczność?
- Co by straciła, a co zyskała pomoc humanitarna, gdyby porzuciła dogmat projektowy?

Misje

Potocznie mówi się, że osoba, która wyjeżdża udzielać pomocy w krajach mniej uprzywilejowanych, „jedzie na misję”. Wzmocnione jest to wieloma przekazami w popkulturze, szczególnie filmach. „Misją” nazywa się też placówkę zagraniczną organizacji.

Ale termin ten jest coraz bardziej kłopotliwy dla sektora humanitarnego. Trudno go pozbawić historycznej perspektywy – misji chrześcijańskich i cywilizacyjnych uzasadniających imperializm europejski. We współczesnym kontekście jest też niezwykle blisko skojarzeń militarnych – misji pokojowych i stabilizacyjnych. Do tego dochodzi „poczucie misji” jako źródło motywacji osób, które chcą pomagać i które może pogłębiać asymetrię między dawcami i odbiorcami pomocy oraz prowadzić do narzucania własnej wizji świata.

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Czy (i ewentualnie jak) koncepcja misji stoi w sprzeczności z zasadą neutralności i niezależności pomocy?
- Gdzie leży granica misyjności?
- Czy „misyjny” charakter pomocy humanitarnej nie prowadzi czasem do ukrytego oczekiwania, że odbiorcy przyjmą wartości darczyńców?
- Jakie inne terminy mogłyby zastąpić słowo „misja”?
- Czy zmiana języka, jakim opisujemy pomoc, mogłaby realnie wpłynąć na zmianę struktur i postaw w sektorze humanitarnym?

Biura krajowe

Większe organizacje humanitarne zwykle poza centralą mają sieć lokalnych placówek, w miejscach, gdzie udzielają pomocy. Według Peace Direct, są one jednym z najbardziej zakorzenionych przejawów strukturalnego rasizmu w systemie humanitarnym.

Umożliwiają one międzynarodowym organizacjom pozarządowym rozszerzenie i utrzymanie kontroli nad większością „łańcucha wartości”, który zaczyna się od przyznania funduszy darczyńców międzynarodowej organizacji pozarządowej w siedzibie głównej na północy globu, a kończy się na kierowaniu działaniami przez (zazwyczaj białych, zachodnich) pracowników humanitarnych „w terenie”.

Kontrola ta jest często przedstawiana jako niezbędny element odpowiedzialności dużych, złożonych organizacji wobec ich darczyńców. Jednak utrzymywanie biur krajowych wzmacnia również nierównowagę sił między międzynarodowymi organizacjami pozarządowymi a organizacjami lokalnymi, utrwała zachodnie przekonania o „niskich zdolnościach” kraju przyjmującego i cementuje istniejące relacje między zachodnimi darczyńcami (...) a wykształconymi na Zachodzie, głównie białymi, pracownikami wyższego szczebla.

Model ten okazał się niezwykle odporny na zmiany.

Źródło cytatu: https://www.bond.org.uk/wp-content/uploads/2024/09/bond_justice-led-appr-report_v4.pdf

Pytania do refleksji lub dyskusji:

- Jak relacje władzy na linii globalna Północ – globalne Południe przejawiają się w strukturach organizacyjnych?
- Jak dużą samodzielność w ustalaniu priorytetów powinny mieć lokalne placówki?
- Skąd bierze się potrzeba kontroli nad biurami krajowymi? Jaką rolę odrywają tu darczyńcy, a jaką same organizacje?
- Co czujesz i myślisz, gdy wyobrażasz sobie odwrotną relację – centralę organizacji zlokalizowaną na globalnym Południu, a biura krajowe na Północy?